

## Z METODYKI BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH

HELENA ZOLL-ADAMIKOWA

### POTRZEBY ZMIAN W TEORII I PRAKTYCE POCZYNAŃ NAD OCHRONĄ ARCHEOLOGICZNYCH DÓBR KULTURY

#### I.

Referaty Zbigniewa Kobylińskiego pt. *Założenia programu działań urzędu Generalnego Konserwatora Zabytków w dziedzinie ochrony i zarządzania dziedzictwem archeologicznym* oraz Lecha Czerniaka, pt. *Stan i perspektywy ochrony dziedzictwa archeologicznego w Polsce*, wygłoszone na posiedzeniu plenarnym Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN w dniu 17 grudnia 1997 r., poświęconemu ochronie archeologicznych dóbr kultury, stały się impulsem do napisania niniejszych uwag<sup>1</sup>. Niebagatelne znaczenie w tym względzie miała również ocena organizacyjnych aspektów konserwatorskiej działalności archeologicznej w powojennej Polsce, przedstawiona przez Jana Jaskanisa (1999) na konferencji w Puszczykowie w dniu 30 października 1997 r. Te głosy, jaki i wiele innych (np. Tomczak 1998), muszą wstrząsnąć do głębi sumieniem każdego, komu zależy na ochronie archeologicznej substancji zabytkowej. Destrukcja zagraża bowiem zarówno ze strony czynników zewnętrznych, jak i niektórych czynników wewnątrz naszego środowiska. Rodzi się uczucie klęski i niemocy, nie tyle wobec zagrożeń zewnętrznych (te raczej mobilizują do zorganizowanego przeciwdziałania), ile ze względu na załamanie się pewnego zespołu dotychczasowych wartości, określających nie spisana, a przecież istniejąca etykę zawodową. Ogrom przedsięwzięć do przeprowadzenia przerasta możliwości nie tylko jednego człowieka, choćby był nim Zastępca Generalnego Konserwatora Zabytków, lecz także całego środowiska, nawet jeśliby dzia-

---

<sup>1</sup> Stanowią one zmodyfikowaną i opatrzoną bibliografią wersję zamówionego głosu w dyskusji na wspomniane wyżej posiedzenie plenarne Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN.

łało one zintegrowane. A przecież tak nie jest! Dlatego trzeba zdecydować się na wybór, pewną selekcję poczynić najbardziej elementarnych, priorytetowych, inne pozostawiając do realizacji w następnym etapie uzdrawiania sytuacji w ochronie zabytków archeologicznych. Ograniczyć się tu tylko do czterech pryncypiów.

## II.

Zacznę od cechy wydawałoby się niekoniecznie najważniejszej, która jednak według mnie leży u podstaw wielu dotychczasowych wypaczeń, a której przewyżczenie stać się może jednym z czynników uzdrowienia sytuacji. Mam tu na myśli b r a k z a u f a n i a, zarówno władz konserwatorskich do wykonawców, jak i *vice versa*. Jest to niewątpliwie dziedzictwo minionej epoki, gdy usiłowano przy pomocy drobiazgowych wytycznych i rozbudowanego systemu kontroli wymusić „jedynie słuszną” drogę działania. Czyż bowiem klasycznym przykładem braku zaufania nie jest tok postępowania przy realizacji badań z nakładów konserwatorskich, kiedy to przyznaną w umowie kwotę przekazuje się dopiero po zakończeniu prac terenowych, przedstawieniu rachunków i dokumentacji? Czyli wykonawca musi „z własnej kieszeni” finansować badania, by dopiero po ich sfinalizowaniu otrzymać zwrot poniesionych kosztów. Czyż z tego samego braku zaufania do kompetentnych wykonawców nie wynika system przetargów, pozornie wymuszony „wolną grą rynkową” i ustawą o zamówieniach publicznych, a który prowadzić może i niejednokrotnie prowadzi do wyboru nie tego wykonawcy, który ma najlepsze kwalifikacje, lecz tego, który przedstawia najtańszy kosztorys, nawet dumpingowy, jednakże zawyżany potem szeregiem aneksów, już w trakcie realizacji. Bywa też, że mamy do czynienia z fikcją, gdyż oferta jest jedna. System przetargów przez procedurę biurokratyczną opóźnia także znacznie moment rozpoczęcia badań ratowniczych, w istocie rzeczy uniemożliwia podjęcie ich w pierwszym półroczu każdego roku budżetowego.

## III.

Przykładów można by cytować więcej, lecz nie są one celem samym w sobie. Mają tylko zilustrować podstawowy dylemat, jaki od pewnego czasu nurtuje nasze środowisko: kto ma prawo prowadzić wykopaliska archeologiczne? Wiadomo, że samodzielny pracownik nauki; rodzi się natomiast pytanie, czy także każdy absolwent z dyplomem uniwersyteckim? Tu dochodzimy do podstawowego – w moim pojęciu – postulatu, jakim jest stworzenie jednoznacznego kryterium określającego kwalifikacje do prowadzenia archeologicznych prac terenowych, przydatnego również dla władz konserwatorskich, wydających zezwolenia na te prace. Tym kryterium mogłoby być posiadanie tzw. u p r a w n i e ń, m.in. na wzór uprawnień, jakie muszą posiadać np. architekci lub inżynierowie budownictwa do samodzielnego projektowania czy prowadzenia jakiegś budowy. Jest wysoce prawdopodobne, że dezyderat taki spotka się z ostrym sprzeciwem niektórych kręgów uniwersyteckich, wychodzących z założenia, iż dyplom ukończenia

studiów wyższych jest wystarczającym certyfikatem do samodzielnego kierowania wykopaliskami. Spójrzmy sobie szczerze w oczy i nie stwarzajmy mistyfikacji, zważywszy z jednej strony masowość słuchaczy na niektórych uczelniach (ponoć zdarza się nawet liczba 1500 studentów na wszystkich latach), z drugiej zaś nagminne wykorzystywanie praktykantów jako darmowej siły roboczej, bez kształcenia ich w zakresie metod eksploracji i dokumentacji.

Zdaję sobie sprawę z tego, że jeśli nawet zgodzimy się z koniecznością obowiązku posiadania uprawnień, zrealizowanie tego dezyderatu nie jest sprawą, którą można załatwić w szybkim czasie. Powinniśmy, po pierwsze, wypracować we własnym środowisku następujące założenia: a) *j a k i e g r e m i u m* powinno być merytorycznie kompetentne do udzielania uprawnień?, b) na podstawie *j a k i c h k w a l i f i k a c j i* (np. rodzaju odbytych staży, egzaminu itp.)?, c) *k o g o* winna objąć powyższa akcja – czy tylko świeżo kończących studia, czy też dawniejszych absolwentów (a jeśli tak, to czy i kto mógłby otrzymać uprawnienia na podstawie dotychczasowego dorobku)? Wydaje się, że Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich jest organizacją ze wszech miar powołaną do opracowania takich założeń, a przy tym podejmującą już nieformalne próby w tym zakresie. Po drugie, równolegle, a łącznie ze staraniami o nowelizację Ustawy o Ochronie Zabytków, trzeba byłoby opracować odpowiedni paragraf Ustawy wymieniający *expresis verbis* wymóg uprawnień do prowadzenia archeologicznych prac terenowych. Po trzecie, dopiero na podstawie takiego, całkiem ogólnego sformułowania w Ustawie, minister Kultury i Sztuki mógłby wydać konkretne, szczegółowe rozporządzenie, co oczywiście nie stanie się automatycznie, bez odpowiednich starań ze strony środowiska archeologów. Po czwarte, sprawą odrębną, choć z powyższą ściśle powiązaną, byłoby opracowanie jakiegoś *modus vivendi* na okres przejściowy, zanim wszystkie akty prawne wejdą w życie, a co pomogłoby konserwatorom podejmowanie decyzji o udzielaniu zezwoleń na badania. W każdym razie należałoby tu m.in. wykorzystać instytucję rzeczoznawców Ministerstwa Kultury i Sztuki, do powstania której doprowadziło Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich, a która przez konserwatorów wykorzystywana jest w minimalnym zakresie.

#### IV.

Następny postulat nie wymaga już obszernego omówienia, gdyż albo został wyczerpująco poruszony we wspomnianych na wstępie referatach, albo też jest podmiotem dość częstych interpelacji większości archeologów. Dotyczy on pilnego opracowania polskiego *p o d r ę c z n i k a* metodyki eksploracji i dokumentacji badań archeologicznych, wraz z uwzględnieniem zarówno metod wstępnego zwiadu terenowego, jak i elementarnych zasad inwentaryzacji i konserwacji zabytków. Brak takiego podręcznika przeznaczanego z jednej strony dla nauki studentów, z drugiej przydatnego też absolwentom w ich praktyce zawodowej, jest sprawą żenującą w kraju, którego „poznańska szkoła eksploracji” była przed laty wzorcem, przynajmniej we wszystkich krajach słowiańskich.

A dziś poprzestajemy na tłumaczeniach niektórych prac anglosaskich (np. Harris 1989 czy Barker 1994). Wiadome jest powszechnie, że przygotowywano kiedyś rodzaj *vademecum* metodyki wykopaliskowej w ówczesnym Zakładzie Metodologii IHKM PAN pod kierunkiem prof. S. Tabaczyńskiego. Wydaje się, że ten badacz i Jego zespół we współpracy z poznańskim ośrodkiem archeologicznym, byłby najbardziej powołany do przygotowania wersji wstępnej takiego opracowania; wersja ta – przed ostatecznym drukiem – mogłaby stać się podstawą szerokiej dyskusji, np. odrębnej konferencji z zamówionymi koreferatami. Bo jak nadmienił Lech Czerniak we wspomnianym na wstępie referacie: „nie da się narzucić standardów drogą administracyjną, zwłaszcza ... gdy odnośne propozycje nie będą efektem szerokiej dyskusji i wielu kompromisów”. Uwaga ta dotyczy też wytycznych przygotowanych w 1996 r. z dużym nakładem pracy i w najlepszej wierze, a zatytułowanych *Ogólne zasady prowadzenia archeologicznych prac wykopaliskowych i ich dokumentowania*<sup>2</sup>. Zawierają one wiele słusznych, ale też sporo dyskusyjnych sformułowań (por. Tomczak 1998), które są być może wynikiem koniecznej zwięzłości tekstu, utrudniającej zamieszczenie rozwiązań alternatywnych. Ich publikowanym uzupełnieniem i częściową modyfikacją jest wydana ostatnio odrębna książka zawierająca wypowiedzi kilku autorów (E w i d e n c j a ... 1998), poświęcone teoretycznym i praktycznym założeniom eksploracji oraz dokumentacji badań archeologicznych. Poszczególne artykuły tej pracy mogłyby stanowić zrab niektórych rozdziałów postulowanego podręcznika.

## V.

Z kwestią podręcznika związany jest pośrednio ostatni z postulatów (który w istocie należałoby poruszyć na początku), a dotyczący z m i a n w p r o g r a m i e n a u c z a n i a studentów. Winny one dotyczyć ilościowej i jakościowej intensyfikacji zajęć praktycznych oraz teoretycznych w zakresie zarówno metod eksploracji i dokumentacji prac terenowych, jak i ochrony archeologicznej substancji zabytkowej. Te tak potrzebne zmiany można by osiągnąć przy pomocy dwóch dróg: formalnej – tj. wniosku do Ministerstwa Edukacji Narodowej z konkretnymi propozycjami zwiększenia limitów czasu na ww. zajęcia, oraz szeregu zabiegów półformalnych. Do tych ostatnich zaliczyć można by np. a) wygospodarowanie w ramach poszczególnych Instytutów Uniwersyteckich jakichś, nawet nadobowiązkowych godzin na dokształcanie w dziedzinie technik wykopaliskowych; b) ukształtowanie innego podejścia do charakteru obowiązkowych praktyk; ideału biskupińskich obozów szkoleniowych z lat 1950–tych nie da się dziś powtórzyć, ale może warto się czasem zastanowić, czy nie lepiej przekopać o jeden ar mniej, a za tę cenę umożliwić praktykantom poznanie tajników właściwego prowadze-

---

<sup>2</sup> [w:] *Zalecenia Generalnego Konserwatora Zabytków dla kierujących archeologicznymi badaniami wykopaliskowymi w zakresie metod eksploracji stanowisk i sporządzania ich podstawowej dokumentacji*.

nia eksploracji i dokumentacji?, c) utworzenie studiów podyplomowych, których ukończenie dawałoby np. wspomniane wyżej uprawnienia do prowadzenia prac wykopaliskowych, d) organizowanie w poszczególnych miastach uniwersyteckich przez działające tam Komisje Archeologiczne (PAN, PTPN i inne) cyklu wykładów z metodyki archeologicznych badań terenowych; tego rodzaju ogólnie dostępne, a na uczelniach szeroko rozpropagowane forum, stworzyć mogłoby dalszą platformę zdobywania, czy pogłębiania wiedzy.

## VI.

Takie byłyby moje refleksje nt. standardów merytorycznych, warunkujących prawidłową realizację prac terenowych. Nie czuję się natomiast kompetentna do zabierania głosu w sprawach standardów finansowo-prawnych czy rodzaju umów regulujących wykonawstwo zamówień i kontraktów. Dwie kwestie wydają się być jednak bezdyskusyjne. Po pierwsze, kosztorysy dla inwestorów – prócz nakładów na właściwe wykopaliska – winny obowiązywać obejmować koszt zmagazynowania i opracowania efektów badań. Po drugie, istnieje paląca potrzeba utworzenia centralnej lub regionalnych komórek prawno-legislacyjnych, które w sposób profesjonalny opracowywałyby projekty wszelkich aktów prawnych: od umów z inwestorami po projekty rozporządzeń i nowelizacji ustaw. Gdzie powinny być one zlokalizowane, przez kogo finansowane i jaki winien być ich status organizacyjny – jest to kwestia do prze-myślenia i dyskusji. Natomiast bezsporne wydaje się, że same środowisko archeologów nie sprosta żywiłowo narastającej fali zamówień na różnego rodzaju akty prawne, ono winno tylko artykułować propozycje potrzeb i ich uwarunkowania.

*Institut Archeologii i Etnologii PAN  
Oddział w Krakowie*

## BIBLIOGRAFIA

- Barker Philip  
1994 *Techniki wykopalisk archeologicznych*, Warszawa.
- Ewidencja ...  
1998 *Ewidencja, eksploracja i dokumentacja w praktyce konserwatorstwa archeologicznego*, [red.] Z. Kobyliński, Warszawa (jako „Zeszyty Generalnego Konserwatora Zabytków – Archeologia” 1).
- Harris Edward C.  
1989 *Zasady stratygrafii archeologicznej*, Warszawa.

J a s k a n i s Jan

- 1999 *Organizacyjne aspekty działalności archeologów w Polsce powojennej – próba oceny*, [w:] *Archeologia i prehistoria w ostatnim półwieczu*, [red. M. Kobusiewicz, S. Kurnatowski], Poznań.

T o m c z a k Eugeniusz

- 1998 *Spostrzeżenia dotyczące „Zaleceń dla kierujących archeologicznymi badaniami wykopaliskowymi w zakresie metod eksploracji stanowisk i sporządzania ich podstawowej dokumentacji*, Spraw. Arch. 50, s. 299–305.

HELENA ZOLL-ADAMIKOWA

## NEEDS OF CHANGES IN THEORY AND PRACTICE IN PRESERVATION OF THE ARCHAEOLOGICAL HERITAGE

(Summary)

Several recent critical opinions and negative assessment of methods applied for research and conservation of archaeological objects, as well as not very successful attempts to work out an exemplary instruction concerning exploration and documentation of archaeological objects, have caused the author's concern. She postulates to undertake a few high-priority measures that may improve – at least partially – the situation. They are: 1 – modification of the students' training program aiming at its quantitative and qualitative intensification in the scope of the exploration methods and preservation of the archaeological substance; 2 – preparing and subsequently publishing in Polish the Manual of the Exploration Methods, including – among others – instruction on preliminary field survey, inventory of artifacts and their conservation; 3 – working out clear criterions (e.g. in the form of an official certificate) for issuing permits to conduct archaeological field research, to be granted to university graduates after an appropriate apprentice period.

*Translated by Jerzy Kopacz*